

# Dziennik Grodziski

Nr 14/06 (14)

JEDYNA V-ŚWIATOWA GAZETA UKAZUJĄCA SIĘ CODZIENNIE

Za ćwierć liberta

Str. 1 – Flesz, Sarmacka przyroda  
Str. 2 – Kalendarium  
Str. 3 – Grom z jasnego nieba (odc. 9)

## SARMACKA PRZYRODA

### MINĄŁ DZIEŃ

Przecieliśmy spekulacje dotyczące romansu panny Lilianny z panem Timiosem. W podzięcie panna Lilianna zaczęła nas straszyć sądem. Dogódź tu babie. Może jednak woli Timiosa od kawalera Browarczyka?

...

Wicehrabia Szcześniewski ogłosił zapisy do nowej rundy walk bokserkich. O w mordę.

...

Światło dzienne zobaczył nowy produkt fabryki S.Wagen. Pojazd o nazwie Namiestnikov One jest limuzyną na wypasie.

### NOWY DZIEŃ

Urodziny obchodzi dziś hrabia Szpunar. Nie podamy które, ale z pewnością się cieszy, że wreszcie nie jest warunkowym obywatelem...

...

Dzisiaj imieniny Izdydy i Witosława.

...

Oprócz Aviego urodzili się dzisiaj Mikołaj Rej, Tadeusz Kościuszko, Kliment Woroszyłow i Stefan Niesiołowski. Biorąc pod uwagę wyżej wzmiankowanych i naszą wiarę w horoskopy, radzimy od razu wszyć sobie Esperal.

...

65 lat temu po tajnym procesie stracono Nikołaja Jeżowa, wcześniej szefa NKWD i ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego. A propos... Co z procesem inkwizycyjnym RCA?

...

Święto Niepodległości na Sri Lance.

Sarmacja przyrodą sławna jest w świecie  
I nikt nie zaprzeczy chyba,  
Że w trawie zielonej na łące kwiecistej  
Odnajdziesz nie tylko grzyba.

Tu piesek scholandzki, tam kukuł inkaski,  
Niezwykłe cuda natury.  
I tylko roślina jedna w tym kraju  
Po innych pnie się do góry.

Nie mówię ja tutaj o pięknej jemiole  
Co z dębem w symbiozie żyje.  
Wskazuję na zieleń, co inne zabija  
A samo w korzeniach gnije.

Wygląda zwyczajnie, na wierzchu zielone  
Lecz są to tylko pozory.  
Bo rosnąc to zielsko, co może – zasłania,  
Czepiając się innych kory.

Tu wodę podkrada, tam słońca promienie  
Co żyło – umiera powoli.  
Ten tylko bandyta co innym zabiera  
Wszystkiego ma do swej woli.

Nazwijmy już teraz zbrodniczą roślinę,  
Usłyszmy wroga przydomek:  
To bluszcz gelloński, zabójca wszechflory,  
Nie znosi nawet poziomek.

Nie wszystko co dobre w Gelloni zadusił  
Ten roślin zabójca podły.  
Zostały okazy ukryte w gęstwinie  
O wolność wznoszące modły.

Dlatego pamiętaj drogi turysto  
Sarmacką poznając urodę.  
Depcz tylko gelloński bluszcz-bandytę,  
Pielęgnuj roślinki młode.

A gdybyś spotkał ten okaz w Scholandii  
Niczego mu nie rób złego!  
Niech rośnie radośnie i pięknie się krzewi  
To nie nasz problem, kolego.

L.O.P. Oddział Sarmacja

## 4.02.2004

- Szcześniak produkował narzędzia, kable i podzespoły za 50 pinów. Wystarczyło dostarczyć mu potrzebne surowce. Tak to kiedyś w Księstwie kwitła spółdzielczość.
- Wiktor Szpunar i Zbyszko Broniek przedstawili statut Statutu Związku Zjednoczonej Młodzieży Sarmackiej. Nieprofesjonalny ten statut. Trzeba się było zgłosić do Diuka Kościńskiego.
- Premier Gellonii Maciej Poleszczyk nawoływał do wzięcia udziału w Maratonie Gellonii. Do wygrania było 145 libertów. Organizator zapewniał jeden ciepły posiłek. Pewnie zupę na skórce z pieśka scholandzkiego.

## 4.02.2005

Oto treść jednego z postów na LD Dreamlandu:

----- Original Message -----

From: "explotion" <explotion@...>

>

> Ale was tam pierdoli na bambus w tym Dreamlandzie (hehehe), Ja jestem

> agentem z Sarmancji (to brzmi dumnie) a wy to pojebani jesteście i

> prosił bym tylko żeby moje konto zostało usunięte za 3 dni. Zgóry

> dzięki.

>

> Wszystko odbywało się pod zmienionym nickiem i wiedzieli o tym tylko

> niektóre z wyżej postawionych w sarmancji.

i jeszcze jeden od tego samego, po paru minutach:

> Witajcie

>

>

> Pojebani jesteście nieźle. Nie uwarzacie. Przechodźcie do Sarmancji.

> Wszystko lepiej.

Tacy trafiają się w Sarmancji ze dwa razy do roku. Szpiegują, formują armie, przejmują władzę. Niektórzy zostają na dłużej i wtedy z klucza dostają się do Izby Poselskiej, a czasem nawet trafiają do rządu.

## 4.02.2026

- 35 urodziny obchodzi hrabia "na markiza nie wystarczy" Szpunar.
- ukazało się 7319 wydanie Dziennika Grodziskiego.
- Syriusz 2 wedle słów Ministra-Kanclerza już wkrótce ma wejść w życie.
- Premiera systemu Cintra 3000. W pakiecie powitalnym znajduje się płyta dvd z oprogramowaniem, instrukcja obsługi, kombinezon zaopatrzony w sensory ruchu, hełm dostarczający obraz i dźwięk oraz książka "Michał Winnicki – odpowiedzi na pytania dziennikarzy zagranicznych" (w twardej, czerwonej oprawie). Mówi się, że do systemu oprócz Solardii, Baridasu i Brugii mają przystąpić Dreamland i Scholandia. Microsoft złożył oficjalną ofertę wykupienia projektu.

ŁUKASZ HRABIA NOWICKI

## GROM Z JASNEGO NIEBA

ODCINEK 9

Paweł wraz z trzema kolegami marzył w starym dużym fiacie. Nie mógł włączyć silnika, ale nie ubolewał nad tym przesadnie, bo ogrzewanie i tak nie działało. Dzień był jeszcze ciepły, chwilami gorący, ale nikt nie spodziewał się takiej nocy. Na domiar złego nie mogli zamknąć okien, nie chcieli aby szyby zaparowały.

Nagle kierowca odwrócił się do Pawła i klepnął go w ramię. Wskazał ciemny podjazd. Na ten ruch wszyscy wyteżyli oczy. Nie było wątpliwości, ale Paweł wolał się upewnić. Wyciągnął lornetkę, połączoną z noktowizorem i wpatrywał się w majaczącą, teraz zielonkawą, sylwetkę. Tak, nie ma mowy o pomyłce.

Paweł wcisnął guzik na specjalnej krótkofalówce i w każdym samochodzie, który stał w zasadzce, odezwał się cichutki, stonowany pisk. Nie trwał dłużej niż sekundę, ale każdy wiedział co robić.

- Pięć, cztery, trzy, dwa, jeden – odliczali dowódcy poszczególnych pododdziałów od momentu ustania pisku. Na „jeden” otwierały się drzwi w samochodach i wysiadali z nich uzbrojeni policjanci. Wszystko odbywało się w prawie makabrycznej ciszy. Specjalne buty, podbite bardzo miękką gumą nie powodowały nawet najdrobniejszego stuknięcia.

Dowódcy, tym razem po cichu, ciągle odliczali. Wszyscy policjanci już podeszli i zastygli w bezruchu. „Piętnaście” – w sześciu grupach ktoś machnął ręką.

Policjanci wybijali szyby, rozbijali drzwi, wdzierali się gwałtownie do opuszczonego niegdyś magazynu. Poleciały granaty ogłuszające, potężne błyski i huk wstrząsnęły budynkiem. Specjalnie wyznaczeni policjanci otworzyli ogień, strzelając w sufit pociskami świetlnymi, dla spotęgowania efektu.

Paweł wyjął zatyczki z uszu, zdjął maseczkę i przytknął sobie megafon do ust.

- Policja! Jesteście aresztowani! Stawianie oporu nie ma najmniejszego sensu!

Kurz opadał, dym się rozwiewał, policjanci wyteżając wzrok wpatrywali się w salę, wodząc lufami z jednego końca w drugi. Powoli na ich twarzach pojawiał się wyraz niedowierzania.

Sala była całkowicie pusta. Paweł rozejrzał się zdumiony i nagle zrozumiał.

- Zasadzka, kryj się! – krzyknął.

Dokładnie w tej chwili, nie wiadomo skąd otworzono ogień. Po chwili strzelano z innych miejsc. Policjanci, na okrzyk Pawła, odskakiwali pod ściany, rozglądali się bezradnie. Paweł wbiegł na sam środek sali i rozejrzał się dookoła. Wydawało mu się, że strzały padły gdzieś z góry. Tak! Dojrzał barierkę i przebiegające cienie, nie zastanawiając się, uniósł pistolet i wystrzelił serię w kierunku biegnących.

- Tam! – pokazał rękę i nagle poczuł jak jakaś potężna, nieprzewyciężona siła pcha go do tyłu. Zdawało mu się, że wzniósł się w powietrze, resztki świadomości notowały staccato pistoletów maszynowych, ból i błyski wystrzałów. Wszystko zaczęło zwalniać i Paweł stracił świadomość.

\*\*\*